Numer poranny.

Nr 138 — Kraków, Piątek 21 Maja 1909. — Rok XVII.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Wiec
w sprawie Chełmskiej w Podgórzu.

W sobotę odbył się w sali »Sokoła« w Podgórzu przy bardzo licznym udziale publiczności ze wszystkich sfer miasta ogólny wiec w sprawie oderwania Chełmszczyzny, zwołany przez komitet obywatelski z burmistrzem Maryewskim i prezesem »Sokoła« Drem Emilewiczem na czele.

Wiec zagaił p. Maryewski, przedstawiając w swem przemówieniu nowy cios, grożący narodowi polskiemu ze strony caratu, oraz podnosząc, że niedawno podobną krzywdę wyrządził nam rząd pruski, uchwalając nowe antipolskie ustawy.

Następnie omówił mowca skutki wyodrębnienia Chełmszczyzny, a zaznaczywszy, że naród polski zawsze walczył niestrudzenie w obronie swych praw i najżywotniejszych interesów narodowościowych, zachęcał do jedności i zgody, gdyż tylko zgodne i wspólne działanie może dać pomyślne rezultaty.

Po przemowie, przerywanej gorącymi oklaskami, ukonstytuowało się prezydyum wiecu, w skład którego weszli: jako przewodniczący burmistrz Maryewski, dalej pp. Wodzinowski, r. Feuereisen, prof. Przybylski i robotnik Durek.

Po ożywionej dyskusyi odczytał p. Maryewski rezolucyę końcową następującej treści:

»Zgromadzeni w dniu 19 maja 1909 r. obywatele Polacy m. Podgórza i okolicy wyrażają uroczysty protest przeciw projektowi oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, jako nowemu zamachowi na nieprzedawnione prawa narodu polskiego i na całość Królestwa polskiego.

»Zgromadzeni wzywają wszystkie powołane czynniki polityczne, a wszczególności reprezentacyę polską w parlamencie i w delegacyach, do niezwłocznego i stanowczego podjęcia wszelkich kroków, aby nie dopuścić do urzeczywistnienia tego brutalnego zamachu i nowej ciężkiej krzywdy naszej Ojczyzny«.

Rezolucyę tę wśród długotrwałych entuzyastycznych oklasków jednogłośnie uchwalono.

W końcu zabrał głos. p. Mossoczy z wezwaniem do gorliwej obrony naszych interesów na kresach, powołując się na projekt prof. Rossegera, który wezwał Niemców do składek na szkoły niemieckie w Polsce. Aby ożywić tę akcyę samoobrony proponuje tworzyć złożone z kilku lub kilkunastu osób koła, których członkowie zobowiązaliby się ofiarować w tym celu 2000 kor. Jako przykład zbiorowej akcyi przytoczył mowca gimnazyum w Podgórzu, którego profesorowie w liczbie 30 zobowiązali się złożyć kwotę 2000 kor. w przeciągu lat 5 na cele oświatowe na kresach.

KRONIKA.

Kraków, dnia 21 maja.

Uroczystość w zakładzie wychowawczym. Pomiędzy rozmaitymi obchodami, urządzonymi z powodu rocznic majowych, wyróżniało się wzniosłością nastroju i artystycznem — rzec można — wykonaniem, przedstawienie zorganizowane w zakładzie „Przenajświętszej Rodziny" (na Pędzichowie) na cześć X. kan. Spisa, kuratora zakładu.

Uczenice (pod wodzą zacnych i pełnych poświęcenia nauczycielek) odegrały z przejęciem i powagą dramat 5-aktowy „Joanna d'Arc" (X. Darbelit) z muzyką Gonnoda. — Nie brakło tam złośliwych inkwizytorów i sędziów, zbrojnych, choć cienkim głosem przemawiających rycerzy, siwobrodych starców, ba, nawet stos zapłonął w ostatniej scenie, a dymy kadzideł otoczyły „Dziewicę", która stała, jak posąg z oczami do nieba wzniesionemi.

Zakład św. Rodziny utworzony pracą i wysiłkami śp. księdza L. Zbyszewskiego, walczy z trudnościami rozlicznemi, a wspierany przez garstkę zaledwie osób życzliwych mu, dąży do wysokiego celu, którym jest wychowywanie w duchu religijnym i patryotycznym nauczycielek ludowych dla kraju naszego. Uczenic stałych liczy 50, przychodnich 150 z górą, a ktokolwiek przyjrzy się zbliska czynności wychowawców i pozna duch ożywiający instytucyę „Przen. Rodziny", musi zapragnąć, by takich uczelni jak najwięcej u nas powstawało.

Ze Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej. Wczoraj popołudniu odbyło się we własnym lokalu przy ul. Wolskiej l. 14 Walne Zgromadzenie członków Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa p. Augusta Porębskiego.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego i uczczenia pamięci zmarłych członków stosownem przemówieniem, złożyła dyrekcya sprawozdanie z rachunków za ubiegły rok administracyjny oraz budżet na rok 1909, poczem zabrał głos wiceprezes p. L. Schiller, zdając sprawę z usiłowań dyrekcyi, aby Kongregacyę kupiecką i Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w jedną połączyć całość. Na razie nie ma stanowczej odpowiedzi ze strony Kongregacyi, która obawia się w razie połączenia obu Towarzystw majoryzacyi ze strony młodych.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami członków, które przeważnie przyjęto w zasadzie, odsyłając je celem wprowadzenia ich w życie do Wydziału, lub wybierając dla nich osobną komisyę. Wnioski te bardzo aktualne, dotyczyły bądź to stosunków wewnętrznych Towarzystwa, bądź to obrony interesów stanu lub zyskiwania nowych ku temu placówek. I tak na wniosek p. Siekierskiego, postanowiono zreorganizować bibliotekę własną, dotychczas zaniedbaną, na wniosek p. Schillera przyspieszenia sprawy budowy własnego domu klimatycznego, zaakceptowano projekt wycieczki naukowej do Poznania, Gniezna i Torunia, dalej postanowiono robić starania celem wyjednania dla Towarzystwa delegata do Wydziału stowarzyszenia „Bursy", 2 delegatów do Akademii handlowej, delegata do Związku turystycznego, za złożeniem wkładki rocznej, oraz założenia Kasy oszczędności i pożyczek. W końcu dyskusyi omawiano sprawy Kasy chorych.

Następnie omawiano sprawę przyjęcia w Krakowie kupców czeskich, grupujących się w Związku „Merkur" w Pradze, którzy w przejeździe w sierpniu b. r. na wystawę do Częstochowy, mają zamiar przybyć do Krakowa, aby rewizytować krakowskie kupiectwo za zeszłoroczną wycieczkę do Pragi.

Ponieważ w roku bieżącym przypada 109-letnia rocznica założenia Towarzystwa, postanowiono uroczystość tę połączyć dla uświetnienia jej z przyjazdem gości czeskich.

W końcu na wniosek prezesa p. Porębskiego zdeklarowało Towarzystwo zgłoszenie jednego udziału na szkoły na kresach w kwocie 2000 koron. W drodze subskrypcyi zobowiązali się w tym celu składać miesięcznie po 10 koron pp. Porębski, Schiller, Halski, Stefan Kavka i Hofmann, po 5 koron pp.: redaktor Szczepański, Gawlaś, Jarosz, zoś po 2 koron p. Ślatowski. Wszyscy członkowie zobowiązali się w tym samym celu składać co miesiąc pewne kwoty, w miarę możności.

W końcu przystąpiono do wyborów uzupełniających Wydziału, w skład którego weszli pp.: Halski, Wilczyński, Jarosz, Siekierski i Pagacz, zaś do komisyi skontrującej pp.: Bilikiewicz, Gawlas i Kavka.

Posiedzenie Komitetu, urządzającego festyn ogrodowy na cele stowarzyszenia „Rady opiekuńczej i na rzecz zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach, odbędzie się w parku Dra Jordana w pawilonie mleczarskim dzisiaj w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 4 popołudniu, celem ostatecznego ustalenia programu i zarządzenia potrzebnych przygotowań.

W razie niepogody w piątek, posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia następnego, to jest w sobotę w tem samem miejscu i o tej samej porze.

Towarzystwo im. Piotra Skargi. W lipcu przeszłego roku powstało pod powyższą nazwą we Lwowie Towarzystwo, celem krzewienia i popierania polskiego piśmiennictwa katolickiego na wzór austryackiego stow. Piusowego. W ubiegłym miesiącu odbyło się w Krakowie pierwsze poufne zebranie informacyjne we Floryance, celem założenia filii tegoż Towarzystwa w Krakowie. Wczoraj zaś w lokalu Czytelni katolickiej odbyło się pierwsze Walne Zebranie krakowskiego koła tegoż Towarzystwa, na którem po zagajeniu przez adw. Dra Bobilewicza, dokonano wyboru. Weszli do Zarządu jako prezes Dr Kaz. Lubecki, jako zastępca X. kan. Marceli Ślepicki, jako skarbnik p. Niesiołowski, kupiec. Członków liczy Koło 52, składających się przeważnie z członków sodalicyi. Poczem przeprowadzono dyskusyę na temat przyszłej akcyi Towarzystwa; zabierali głos pp. Bartynowski, prof. Kozłowski, prof. Dr Brzeziński, X. Mytkowicz, Dr Olearski, Fopp i inni. Wkładka wynosi 6 hal. miesięcznie.

Wycieczka z Wilamowic. W sobotę przybyła do Krakowa wycieczka włościańska z Wilamowic w liczbie 150 osób pod przewodnictwem X. Szepieńca i nauczyciela tamtejszego p. Latosińskiego. Uczestnicy wycieczki złożyli piękny wieniec na kamieniu pamiątkowym Kościuszki, poczem rozpoczęli oglądanie pamiątek Krakowa. Między innemi zwiedzili Wawel, kopiec Kościuszki, park Dra Jordana i t. d. Wycieczka zabawiła w Krakowie przez niedzielę, poczem wieczorem odjechała z powrotem do Wilamowic.

Z teatru miejskiego. We środę wystawiono »Kordyana« z p. Żelawskim w roli tytułowej. Był to prawie debiut, gdyż po raz pierwszy powierzono młodemu artyście rolę tak odpowiedzialną i tak obszerną. P. Żelawski grał z wielkiem i szczerem przejęciem, deklamował cudowny wiersz Słowackiego bardzo inteligentnie, i wogóle stworzył całość zajmującą i dobrze opracowaną. Brakowału mu tylko trochę temperamentu — a deklamacya była za wolna. P. Żelawski widocznie jeszcze trochę skrępowany ciężarem swojej, roli unikał wszystkiego coby go naraziło na wykolejenie. W każdym razie złożył dowód talentu i pracy.

Role kobiece w »Kordyanie« są u nas grane prawie na każdem przedstawieniu przez inne artystki. Nie wychodzi to na dobre ani Laurze ani Violecie...

W przyszłym tygodniu kończą się gościnne występy p. Żelazowskiego, a zaraz potem rozpoczyna gościnę p. Zelwerowicz.

Z teatru ludowego. W dalszym ciągu sztuk poważnego repertuaru wystawiono w sobotę w teatrze ludowym 5 aktową tragedyę Gutzkowa »Uriela Akostę« z całym możliwym aparatem scenicznym i kostyumowym. W drobnych nawet szczegółach znać było pracę i dobry smak dyrekcyi oraz reżyseryi. Ładne dekoracye a zwłaszcza stylowe kostyumy, oraz bardzo staranna gra artystów złożyły się na całość godną uznania. Z wykonawców bardzo dobrym Urielem był p. Barwiński, wykazując i inteligentne i głębsze zrozumienie roli. Dobrą jego partnerką jako Judyta była p. Winiewska. Dyr. Rygier był w epizodycznej roli rabina jak zawsze przepyszny. Z powodzeniem oddali swe role pp. Poleński i Turski, oraz pp. Szkudelski, Belke, Kubiński nowozaangażowany p. Szupelak w roli Rubena. Wkońcu p. Grabowska jako Estera dobrze pojętą i spokojnie przeprowadzoną grą, oraz p. Gawlikowska, jako młody Spinsza, dostrajały się z powodzeniem do całości.

* * *

Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu prób z operetki »Lalka«, w której wystąpi panna J. Brzozowska, śpiewaczka teatru lwowskiego.

W sobotę wieczorem »Lalka« operetka w 4 aktach E. M. Ordonneau, muzyka E. Audran'a. Muzyka prześliczna, libretto bardzo zajmujące, wystawa dekoracyjno-kostyumowa nowa i udział sympatycznej lwowskiej artystki, panny J. Brzozowskiej, zgotują miły wieczór publiczności.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 »Figle wiosenne« po raz 7.

Niedziela wieczór: drugi występ. p. J. Brzozowskiej w operetce »Lalka«.

Wystawa prac Kongregacyi dzieci Maryi pp. nauczycielek, a mianowicie Kółka II-go (odzieży dla najuboższej dziatwy szkolnej) i Kółka IV-go (aparatów i bielizny dla ubogich kościółków) odbędzie się w niedzielę dnia 23-go b. m. w budynku szkoły ul. Kolejowa 11, parter, od godziny 11—1 przed poł. i 3—7 po poł. Wstęp wolny.

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego. Czysty dochód z koncertu, urządzonego staraniem akademickiego komitetu dla uzyskania funduszów na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju, w którym bezinteresownie wzięła udział p. J. Korolewicz-Waydowa wynosi kwotę 403 k. 68 h., złożoną na książeczkę Banku krajowego Nr. 8843.

Ze sportu. Wczoraj rozegrał się na Błoniach match piłki nożnej pomiędzy klubami »Wisła« i »Cracovia«. Wbrew oczekiwaniu »Wisła« odniosła stosunkowo łatwe zwycięstwo, zdobywając trzy bramki, z których jednej sędzia nie uznał. Gra członków „Wisły" była lepiej skombinowana i bardziej jednolita. Podobno „Cracovia" zaniechała przez pewien czas treningu i nie była z tego powodu dostatecznie przygotowana. Oba jednak kluby okazały dużo zręczności i wprawy. Widocznie zamiłowanie sportu szerzy się coraz silniej pomiędzy młodzieżą — co jest objawem ze wszech miar pocieszającym. Trzeba jej jednak dopomódz w tych usiłowaniach — trzeba sport piłkowy lepiej organizować i stworzyć dla niego odpowiedni teren.

Match wczorajszy np. był bardzo primitywnie urządzony. Boisko krzewami zarosłe, ale nierówne — plac obwiedziony prostym sznurkiem — bramki bez siatek — a dla widzów nie było ani jednego siedzenia. Podobno zarząd towarzystwa wyścigowego odmówił wypożyczenia krzeseł z powodu niedzielnego konkursu hippicznego. Czy nie za daleko posunięta ostrożność? Dla braku krzeseł, kluby, urządzające match, zostały pozbawione pewnej części dochodu, a sport piłkowy, chociaż nie zbyt kosztowny, — potrzebuje jednak pewnych nakładów. Miasto, posiadając park Jordana, Błonia, powinno co rychlej pomyśleć o zbudowaniu odpowiedniego boiska z trybunami dla zawodów piłki nożnej. Zdrowy ten i energiczny sport szerzy się u nas szczęściem coraz bardziej — a najsilniejszą jego dźwignią są match'a, które, jak każde współzawodnictwo — podniecają młode temperamenty i zmuszają do intenzywnych ćwiczeń. Oba kluby, które się wczoraj potykały są już wybornie zgrane i wyćwiczone i mogą śmiało stawić czoło zamiejscowym poważnym przeciwnikom, których im nie zbraknie. W niedzielę przyjeżdża klub z Katowic, w Zielone Święta zmierzą się z naszymi kluby lwowskie i pragskie. Będą to bardzo zajmujące nietylko dla sportowców — zapasy; trzeba też mieć nadzieję, że publiczność nasza licznie pospieszy na Błonia, aby się nacieszyć pięknem widowiskiem.

Banda cyganów zagościła w Krakowie, obierając sobie nasze miasto za teren kradzieży i różnych podejrzanych spekulacyj. Po zaledwie kilkodniowym pobycie trzech z nich znalazło się już w aresztach policyjnych, a mianowicie Granesa Lajes i Mikos za ekscesy i pobicie jakiegoś przechodnia, oraz Lajos Secsta za natrętną żebraninę.

Nagły zgon. W sobotę interweniowało Pogotowie ratunkowe w dwóch wypadkach nagłego zgonu, a mianowicie o godz. 8 wieczór w domu przy ul. Brackiej l. 6, zawezwane do 23-letniego abituryenta gimnazyalnego Maryana Brożka, zmarłego nagle wśród zabawy z kolegami wskutek udaru sercowego, oraz w domu przy ul. Wolskiej l. 14, gdzie na schodach prowadzących do lokalu „Sztuki stosowanej" zmarł nagle 37-letni woźny tutejszego magistratu Leopold Wach. Śmierć skonstatował Dr Zopoth, poczem odstawiono zwłoki do zakładu medyczno-sądowego.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie ukonstytuował się na ostatniem posiedzeniu, wybierając ponownie skarbnikiem kol. Aleksandra Milskiego, sekretarzem Dra K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

Wydział otrzymał wiadomość o zawiązaniu dwóch nowych organizacyj dziennikarskich, a mianowicie: Koła literatów i dziennnikarzy polskich w Kijowie i Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie. Powstanie obu tych pokrewnych instytucyj powitano depeszami gratulacyjnemi.

Z Pragi otrzymał wydział wiadomość o powstaniu Wszechsłowiańskiego Związku dziennikarzy o charakterze międzynarodowym. Pierwsze Walne Zebranie tego Towarzystwa odbyło się 15 b. m.; przeprowadzono na niem wybór zarządu. Wybrani zostali: przewodniczącym Dr Józef Holeczek z Pragi, zastępcami przewodniczącego Dr K. Ostaszewski-Barański ze Lwowa i Dr Rasto Pustoslemszek z Lublany, sekretarzem p. I. Hejret z Pragi, skarbnikiem i. Miszkowsky z Czeskiego Brodu. W skład wydziału weszli Polacy: Al. Karcz z Krakowa, Bron. Laskownicki ze Lwowa i Władysław Prokesch z Krakowa.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie podaje do wiadomości swych członków, że sanatoryum w Zakopanem, zostające pod kierownictwem pp. Drów Dłuskich, przyznało dla członków Towarzystwa opust w kwocie 10 prc.

Dramaturgiem Miejskiego Teatru w Pradze-Vinohrady został mianowany czeski literat, skryptor biblioteki uniwersyteckiej, Dr Borzywój Prusik, tłómacz wielu dzieł polskich na język czeski. Między innemi przetłómaczył Dr Prusik Sienkiewicza „Quo Vadis", Reymonta „Ziemię obiecaną", „Komedyantkę" i „Fermenty", Kosiakiewicza „Bawełnę", Gąsiorowskiego „Huragan, „Panią Walewską", „Rok 1809", Sclavusa „Królobójców", „Ugodowców", „Nihilistów", Balickiego „Parlamentaryzm", Brücknera „Dzieje literatury polskiej", Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", Walewskiego „Krzyżaków", Pełżyńskiego „Aszantkę" i „Sławnego człowieka", Parviego „Knajpę" i w. i.

Z Turcyi.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 Maja.)

Konstantynopol. Wśród wielkich uroczystości odbyło się wczoraj złożenie przysięgi przez sułtana Mahometa V, oraz przez senatorów i deputowanych. W gmachu parlamentarnym przyjęli sułtana ministrowie. W Izbie zebrali się razem senatorowie i deputowani na zgromadzenie narodowe. Sułtan pojawił się w uniformie wojskowym, podczas gdy książęta i ministrowie przybyli w stroju cywilnym. Ceremonia rozpoczęła się mową sułtana, którą wielki wezyr, stojąc za sułtanem odczytał. Następnie wypowiedział sułtan podaną już onegdaj formułę przysięgi, poczem udał się do loży cesarskiej wraz z książętami i dał się tam fotografować.

Gdy prezydent senatu odczytywał formułę »Przysięgamy wierność konstytucyi i sułtanowi, jak długo on będzie konstytucyę respektował«, przerwał prezydent Izby deputowanych i wielu deputowanych, protestując przeciw słowom: jak długo on będzie konstytucyę respektował, które słowa też wypuszczono.

Senatorowie składali przysięgę, defilując przed wielkim wezyrem, a deputowani ze swych miejsc odpowiadali słowami: »przysięgam w imieniu Boga«. Tylko izraelicki deputowany Marliach powtórzył opuszczone słowa. Poruszenie wywołało wzbranianie się deputowanego greckiego Bussiosa złożenia w odczytanej formie przysięgi. Kilku deputowanych uważało jego przysięgę za nieważną, ale sprawa została wkrótce zażegnaną.

Na wniosek prezydenta senatu postanowiło zgromadzenie wręczyć sułtanowi przez deputacyę adres. Po krótkiej przerwie Izba deputowanych kontynuowała swe obrady nad ustawą prasową. Sułtan krótki czas przysłuchiwał się obradom z loży, poczem wśród tego samego ceremoniału powrócił do swego pałacu.

W loży dyplomatycznej byli zebrani ambasodorowie oraz wiele pań. Także na uroczystości było obecnych wielu oficerów, między tymi aklamowany major Niazzi.

Konstantynopol. Odczytana mowa sułtana wywarła bardzo dobre wrażenie. Również godnem uwagi jest opuszczenie z przysięgi podanych słów, co świadczy, że parlament jest zdania, że w przeciwieństwie do Abdula Hamida u Mahometa V to nie jest potrzebne.

Konstantynopol. »Courier d'Orient« ogłasza na podstawie informacyi od bardzo wysokiego funkcyonaryusza, że Abdul Hamid sam inscenizował rewolucyę z 13 kwietnia. Dowodzą to znalezione w Yildisu raporty szpiegów.

Konstantynopol. Na prośbę włoskiej ambasady pozwoliła Porta na przejazd przez cieśninę morską z transportowym okrętem wojennym, pod warunkiem, że przedtem się rozbroją.

Konstantynopol. Jenerał hr. Robiland został zamianowany jeneralnym organizatorem całej żandarmeryi.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 Maja.)

Wiec chłopów.

Wiedeń. Wczoraj odbył się w rotundzie wiec niemiecko-austr. chłopów z wszystkich stron Austryi w obecności licznych posłów, ministra rolnictwa Braafa, prezydenta Izby pos. Pattaia, marszałka ks. Liechtensteina i innych.

Strajk.

Mies. Górnicy kopalni zach. czeskiej w liczbie 3984 zastrajkowali.

Aresztowanie mordercy Stoffów.

Stryj. Aresztowano tu służącego u tutejszego aptekarza, Fedkę Dawydiaka z Rudnik podejrzanego o zamordowanie we Lwowie właścicieli realności Stoffów. Dawydiak przyznał się do winy.

Kanonizacya Hofbauera i Józefa Oriola.

Rzym. Wczoraj odbyła się w przyozdobionej i rzęsiście oświetlonej bazylice św. Piotra uroczysta kanonizacya Hofbauera i Józefa Oriola z Barcelony. Kościół zapełniły wielotysięczne rzesze pielgrzymów austryackich, hiszpańskich, portugalskich i polskich. Zjawiło się ciało dyplomatyczne, liczna arystokracya, reprezentacya m. Wiednia i Barcelony. O g. 9 i pół rano pojawił się w otoczeniu kardynałów Papież i błogosławiąc zebranych, przeszedł przez kościół i usiadł na tronie. Papież odczytał formułę kanonizacyjną, poczem zaśpiewano »Te Deum«, a z wszystkich kościołów Rzymu odezwały się dźwięki dzwonów. Następnie Papież odprawił Mszę św. podczas której śpiewał chór pod batutą Perssiego. Po udzieleniu błogosławieństwa Papież opuścił kościół.

Jerzy Meridith.

Londyn. Zakończył tu życie znany poeta i powieściopisarz angielski, Jerzy Meredith. Urodzony w 1828 r. w Hampshire, kształcił się w Niemczech. W 1851 r. wydał tom poezyi, a we dwa lata potem nowelę humorystyczną pod tyt. «The Shaving of Shagpat an Arabian entertainment« (3 wyd. 1871), romans filozoficzny: »The Ordeal of Richard Feverel« (1859), powieści: »Modern Love«, »Rhoda Fleming«, Mary Bertrand«, »Vittoria«, »The Tragic Comedians«, »One of Our Cemquerors«, »The Egoist«, uważaną za najlepszą tak pod względem analizy charakterów, jako też oryginalności stylu i in. — (Długo nie rozumiany skutkiem lubowania się w abstrakcyach filozoficznych i stylu dziwacznym, doczekał się uznania dopiero w ostatnim okresie życia swego. Przy. Red.).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zajestr. z ogr. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.